

Anna Mikulska

Wojna i medycyna w zbiorach i badaniach naukowych Fundacji Generala Elżbiety Zawackiej

Acta Medicorum Polonorum 4, 172-184

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wojna i medycyna w zbiorach i badaniach naukowych Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej

War and medicine in the holdings and studies of the Generał Elżbieta Zawacka Foundation

Anna Mikulska¹

Toruń

Streszczenie: Artykuł przedstawia życie gen. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej (1925-2009) oraz historię i cele założonej przez nią Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Scharakteryzowano zbiory Fundacji. Przedstawiono charakterystykę tych zbiorów, a szczególnie opisano zbiory archiwalne dotyczące Wojskowej Służby Kobiet podczas II wojny światowej.

Abstract: The article presents General Professor Elżbieta Zawacka's (1925-2009) life, especially during the Second World War, and the history and goals of the Generał Elżbieta Zawacka Foundation in Toruń. The holdings of this Foundation are characterized, especially the sources concerning the Women's Military Service during the Second World War.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, Elżbieta Zawacka, kobiety w medycznej służbie wojskowej

Key words: Second World War, Elżbieta Zawacka, women in medical military service

Wprowadzenie

Twórczyni toruńskiego Archiwum Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet, prof. Elżbieta Zawacka bardzo lubiła i ceniła pomnik sanitariuszki znajdujący się w Kołobrzegu. Pomnik przedstawia kłęczącą dziewczynę w wojskowym mundurze, opatrującą rannego żołnierza. Wzniesiony został dla uczczenia i upamiętnienia ofiary życia wszystkich polskich sanitariuszek, poległych w czasie II wojny światowej. Wzorcem postaci sanitariuszki była Ewelina Nowak, która poległa w walkach o Kołobrzeg. Zachowało się nieco więcej informacji o tej młodej dziewczynie, która oddała swe życie ratując rannych żołnierzy polskich. Urodziła się 30 lipca 1925 r. we wsi Mirosławka w powiecie łuckim. Okupację radziecką, a później niemiecką, przeżyła w rodzinnej wsi pracując w gospodarstwie rodziców. W 1944 r. została powołana do Wojska

¹ Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK i Wojskowej Służby Kobiet” w Toruniu.

Polskiego i odbyła szkolenie w kompanii łączności 14. Pułku Piechoty. Po ukończeniu kursu pielęgniarstwa została sanitariuszką w tymże pułku. W marcu 1945 r. dotarła pod Kołobrzeg. Dnia 13 marca, jak zwykle, niosła pomoc rannym żołnierzom opatrując ich i ściągając z pola walki. Kiedy czołgała się do jednego z nich, ugodziła ją śmiertelnie kula niemieckiego strzelca wyborowego.

Ewelina Nowak była jedną z tysięcy kobiet, które oddały życie walcząc o wyzwolenie Polski spod niemieckiego najeźdźcy. Może niewiele osób słyszało o sanitariuszce E. Nowak. Może też nie wszyscy słyszeli o toruniance – Elżbiecie Zawackiej, która ukończyła wojnę w stopniu majora. To właśnie ona po wojnie postanowiła zbierać wszelkie materiały źródłowe związane z udziałem kobiet w II wojnie światowej. Uważała, że kobietom się to należy, bo ich udział był tak samo duży jak mężczyznom a całkowicie niedoceniony. Stąd właśnie zrodził się pomysł stworzenia fundacji, miejsca, w którym znalazłyby się dokumenty obrazujące wkład kobiet w walkę o wolność kraju.

Elżbieta Zawacka – założycielka toruńskiej Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK i Wojskowej Służby Kobiet”

Elżbieta Zawacka urodziła się w Toruniu 19 marca 1909 r., gdzie też zmarła 10 stycznia 2009 r. Żyła długo, bo blisko sto lat. Swoim bogatym życiorysem mogłaby obdzielić niejednego człowieka. Była żołnierzem Komendy Głównej (KG) Związku Walki Zbrojnej – AK, kurierką w czasie II wojny światowej, emisariuszką Komendanta Głównego Armii Krajowej (AK) do Naczelnego Wodza w Londynie, jedyną kobietą cichociemną spośród 316 skoczków zrzuconych do Polski w czasie wojny, brała udział w Powstaniu Warszawskim, była więziona w okresie stalinowskim, uczyła w szkołach i pracowała społecznie. Całe swoje długie życie poświęciła Polsce. Brzmi to podniosłe, ale jest prawda.

Jej życie obejmowało trzy sfery działania. Była pedagogiem, żołnierzem i historykiem. W każdej z tych dziedzin odnosiła ogromne sukcesy: otrzymała tytuł profesora nauk humanistycznych (1996 r.), została awansowana na stopień gen. brygady w stanie spoczynku (2006 r.), została Kustoszem Pamięci Narodowej, tworząc Fundację „Archiwum Pomorskie AK” w Toruniu (1990 r.). Elżbieta Zawacka pochodziła z rodziny wielodzietnej. Po ukończeniu szkół w Toruniu, podjęła studia matematyki w Poznaniu. Pracując w szkołach, jednocześnie działała jako instruktorka Przystosowania Wojskowego Kobiet, organizacji szkolącej młode dziewczyny na wypadek wojny. Już w październiku 1939 r. wyjechała do Warszawy, gdzie od razu włączyła się do pracy konspiracyjnej i 2 listopada tego roku złożyła przysięgę organizacyjną przed szefem Wydziału Łączności Konspiracyjnej – Janiną Karaś, ps. „Bronka”. Ona sama nosiła kilka pseudonimów m. in. „Zelma”, „Zo”, pod którym była znana najbardziej. Została przydzielona do pracy w Wydziale Łączności Zagranicznej KG AK. Zawacka organizowała trasy kurierskie w całej Europie, przewoziła z Berlina walizki z pieniędzmi potrzebnymi do funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego, dostarczała ważnych zaszyfrowanych informacji itp. Najważniejszym jej zadaniem była misja do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie w 1943 r. Podczas kilkumie-

sięcznego pobytu w stolicy Anglii spotkała się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz emigracyjnych, od prezydenta Władysława Raczkiewicza i gen. Władysława Sikorskiego, po gen. Kazimierza Sosnkowskiego, czy gen. Józefa Hallera. Do kraju powróciła skokiem spadochronowym z 9 na 10 września 1943 r., (przypomnijmy, iż była jedyną kobietą spośród 316 cichociemnych) i od razu ponownie włączyła się do pracy kurierskiej. Służbę dla Polski zakończyła w stopniu majora. Za wyjątkowe zasługi dla kraju została odznaczona dwukrotnie Orderem Wojennym *Virtuti Militari* i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Po wojnie wróciła do pracy nauczycielskiej oraz podjęła studia doktoranckie. Jednak w 1951 r. została aresztowana i przebywała z dziesięcioletnim wyrokiem w więzieniach do 24 lutego 1955 r. Po wyjściu z więzienia znów pracowała w szkołach średnich, a po obronie pracy doktorskiej i habilitacji, dotyczącej kształcenia dorosłych, na Uniwersytecie Gdańskim i Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W rodzinnym Toruniu podjęła pracę w Instytucie Pedagogiki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Po trzech latach pracy na toruńskiej uczelni, na skutek szykan, gdy zlikwidowano kierowany przez nią Zakład Andragogiki, odeszła z pracy na uniwersytecie. W latach osiemdziesiątych była związana ze środowiskiem „Solidarności”, działała również w środowisku kombatanatów AK. Była współinicjatorką powstania Światowego Związku Żołnierzy AK. W latach dziewięćdziesiątych została doceniona i uhonorowana: w grudniu 1995 r. decyzją Prezydenta RP Lecha Wałęsy została odznaczona Orderem Orła Białego. Z kolei w 2006 r. była awansowana do st. generała brygady WP. Prof. Elżbieta Zawacka została wyróżniona tytułem honorowego obywatela Torunia.

Historia i cele Fundacji

Obok pracy zawodowej Elżbieta Zawacka, wraz z grupą kombatanek, zajmowała się gromadzeniem materiałów źródłowych dotyczących trzech zagadnień: dziejów wojennej służby kobiet, konspiracji pomorskiej lat 1939-1945 oraz dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej KG AK („Zagroda”). W pełni poświęciła się tej pasji po przejściu na emeryturę w 1978 r. Z tych prac zrodził się pomysł stworzenia archiwum, które zajmowałoby się – poza dalszym gromadzeniem – także opracowywaniem i udostępnianiem zebranych materiałów oraz popieraniem badań nad tymi trzema problemami. Dzięki uporowi i konsekwencji Zawacka – wspólnie z prof. Stanisławem Salmonowiczem i Grzegorzem Górskim – w styczniu 1990 r. założyła Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK”, która do dziś realizuje podjęte przez nią cele. Archiwum gromadzi materiały źródłowe, dokumenty, zdjęcia i muzealia.

Zbiory

W Fundacji gromadzi się materiały w trzech działach, których podstawę stanowiły zbiory przekazane przez Zawacką. Są to: Archiwum Pomorskie, dział w którym akta podzielono na 5 grup (Akta Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, Akta Tajnej Organizacji

Wojskowej „Gryf Pomorski”, Teczki osobowe żołnierzy konspiracji pomorskiej – 2500 teczek kobiet i mężczyzn, Spuścizny i kolekcje, Teczki problemowe – materiały wtórne dot. konspiracji pomorskiej), Archiwum Wojennej Służby Kobiet (Materiały PWK, Teczki osobowe – 4500 teczek, Teczki problemowe – materiały wtórne dotyczące wojennej służby kobiet) i Archiwum Wydziału Łączności Zagranicznej ZWZ-AK „Zagroda” (depesze, teczki osobowe 232 żołnierzy „Zagrody” oraz nieopublikowane opracowania na temat łączności zagranicznej KG AK).

W zbiorach Fundacji wyodrębniono również dokumentację nieaktową. Są to fotografie (zbiór przedstawiający dział. Org. PWK; zbiór „konspiratorów pomorskich; zbiór „kobiet polskich w czasie II wojny światowej) i mikroformy (taśmy magnetyfonowe, filmy, dyskietki, płyty CD i DVD). Odrębna grupa materiałów to muzealia w liczbie 450 eksponatów, m. in.: mundury, odznaczenia, przedmioty pamiątkowe dotyczące konspiracji, w dużej części to pamiątki po Elżbiecie Zawackiej.

Zbiory Fundacji pochodzą niemal wyłącznie z darów. Przez lata powiększały się i ciągle napływają dary, choć teraz w nieco mniejszym stopniu z powodu ubywania kombatantów. Dary to efekt szerokiej współpracy, prowadzonej przez wiele lat przez gen. Zawacką i fundację z żołnierzami AK, ich rodzinami oraz osobami zajmującymi się historią II wojny światowej zawodowo lub amatorsko. Zbiory Fundacji są wykorzystywane w różny sposób: do badań naukowych (prace licencjackie, magisterskie i doktorskie), celów popularnonaukowych i oświatowych oraz na wystawy.

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej podejmuje różnorodne działania. Działalność oświatowa to: lekcje historii (prelekcje z pokazem multimedialnym i przymierzaniem mundurów) w ramach projektu: „Prawdziwe historie”, wykłady w ramach Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, spotkania z okazji rocznic historycznych oraz poświęcone wybranym konspiratorom, przygotowywanie uroczystości patriotycznych we współpracy ze szkołami (rekonstrukcje historyczne), współorganizowanie konkursów historycznych, np.: „Oni tworzyli naszą historię”. Działalność popularyzatorska to: sesje popularnonaukowe, wystawy, monodram o życiu Zawackiej wykonywany przez aktorkę toruńskiego teatru – T. Stępień-Nowicką. Upamiętnianie to inicjowanie budowy obelisków, wmurowywanie tablic poświęconych osobom i organizacjom zasłużonym działalnością konspiracyjną w czasie II wojny światowej, wnioskowanie o nazywanie ulic i placów imionami osób zasłużonych w działalności konspiracyjnej, wspieranie inicjatyw na rzecz przyznawania szkołom imion wybitnych Polaków-żołnierzy. Działalność wydawnicza to: „Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej”, opracowania monograficzne, materiały pokonferencyjne, publikacje dotyczące wojennej służby kobiet pod wspólnym tytułem „Służba Polek na frontach II wojny światowej”, biuletyn fundacji etc.

W skład rady programowej wchodzi ludzie nauki z UMK, Gdańska, Łodzi i Warszawy. Działalność jest możliwa dzięki pracy społecznej. Aktywnie współpracujemy ze środowiskiem akademickim, głównie z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK. Jesteśmy znani nie tylko w środowisku toruńskim i na Pomorzu, ale i w innych miastach Polski, a także za granicą. Fundacja cieszy się poparciem władz państwowych i samorządowych. Naszą działalność wspiera Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie. Środki

na działalność statutową Fundacja uzyskuje z dotacji i z prywatnych darów, w tym z 1% odpisu od podatku. Szczegółowe informacje o działalności Fundacji znajdują się na stronie: www.zawacka.pl.

Fundacja jest koordynatorem projektów badawczych pracowników naukowych podejmujących badania z zakresu dziejów II wojny światowej. Obecnie bierzemy udział w badaniach archeologiczno-antropologicznych we Włodzimierzu Wołyńskim na Ukrainie. Uczestniczą w nim archeolodzy toruńscy, poznańscy, warszawscy i z Ukrainy. Prowadzącą projekt jest dr Dominika Siemińska, która pracuje pod kierunkiem prof. Andrzeja Koli z UMK. Projekt finansowany jest przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Z kolei prof. Jan Sziling kieruje projektem „Archiwum i Muzeum AK oraz WSPolek on-line”. Polega on na digitalizacji zbiorów, która ma nastąpić w ciągu 5 lat. Zbiory aktowe, fotografie i muzealia zostaną udostępnione do badań i działań edukacyjnych. Projekt zaczęliśmy realizować w tym roku przy wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Elżbieta Zawacka uważała, że wkład kobiet w walkę niepodległościową jest ogromny i niezależny od rodzaju armii i miejsc, w których walczyły. Dlatego w naszej fundacji znajdują się relacje kobiet z AK, Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) i Ludowego Wojska Polskiego z zachodnich i wschodnich frontów II wojny. W AK służyły w czasie wojny tysiące kobiet, około 8 tysięcy w wojsku polskim na Wschodzie, około 6 tysięcy tzw. „pestek” w PSZ na Zachodzie oraz bliżej jeszcze nieznana liczba w wojskowych organizacjach konspiracyjnych poza AK. Służba zdrowia była w czasie wojny zdominowana przez kobiety. W kwietniu 1938 r. udało się przyjąć w Sejmie ustawę „O powszechnym obowiązku wojskowym”, przewidującą na wypadek wojny także obowiązek służby wojskowej kobiet. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., pielęgniarki z Korpusu Sióstr PCK pracowały w szpitalach wojennych, do których powołał je rozkaz mobilizacyjny. Przebieg wojny w 1939 r., jej totalny i błyskawiczny przebieg, postawiły przed służbą zdrowia nowe, nieznane w dotychczasowych wojnach, zadania, wynikające z bombardowania przez lotnictwo niemieckie miast i osiedli. Następstwem tego były ogromne straty wśród ludności cywilnej. Wojna skorygowała zatem liczbę etatów w służbie zdrowia. Wszędzie tam, gdzie napływ rannych był bardzo duży, ochotniczo do pomocy zgłaszały się dziewczęta i kobiety. Były to przede wszystkim harcerki oraz uczennice przeszkolone w Hufcach Przystosowania Wojskowego oraz siostry PCK, które nie były mobilizowane. Kobiety w znaczny sposób zasyliły etatową służbę zdrowia, współuczestniczyły w tworzeniu improwizowanych szpitali, często dobrowolnie pomagały opatrywać rannych żołnierzy.

W myśl rozkazów Hitlera, okupant od samego początku wojny nie uszanował międzynarodowych znaków Czerwonego Krzyża, które miały chronić rannych i ich opiekunów. Kiedy Niemcy zagarnęli Polskę, każdy ranny był w ich mniemaniu bandytą, któremu groziła kara śmierci. Zagrożona więc była służba lekarska i narażeni ludzie, którzy dawali rannym schronienie we własnych domach. Poświęćmy chwilę osobie Sabiny Dembowskiej, zasłużonej lekarki, która już w czasie I wojny światowej kierowała szpitalem wojennym, w 1920 r. była chirurgiem w lazarecie wojskowym, a we wrześniu 1939 r., po mobilizacji wielu lekarzy kierowała szpitalem PCK przy ul. Smolnej w niewyobrażalnie trudnych warunkach (bombardowanie, ewakuacja). Z kolei

Maria Nowak w pierwszych dniach kampanii wrześniowej uczestniczyła w ewakuacji z Poznania 7. Okręgowego Szpitala Wojskowego. Szła w stronę Warszawy, cały czas udzielając pomocy rannym żołnierzom i cywilnym uciekinierom. W stolicy brała udział w obronie Dworca Wileńskiego. Wyróżniła się odwagą i poświęceniem przy wynoszeniu rannych z dworca. Podczas jednego z nalotów została przysypana gruzem. Odkopano ją nieprzytomną, z podejrzeniem uszkodzenia kręgosłupa. Po wiedzy o dalszych jej losach odsyłam do „Słownika biograficznego kobiet odznaczonych Orderem VM”, pod redakcją E. Zawackiej.

Po zajęciu ziem polskich przez Niemców pierwszym ośrodkiem formowania wojsk polskich na obczyźnie była Francja. Tamtejsza wojskowa służba zdrowia od pierwszych dni istnienia miała w swym składzie kobiety. Zgłaszały się do niej zarówno ochotniczki z wojskowego zaciągu na terenie Francji, jak i kobiety, które ewakuowały się z kraju. Po klęsce Francji część kobiet ewakuowała się wraz z wojskiem do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuowała dalszą służbę. Około 180 sanitariuszek było zatrudnionych w dwóch polskich szpitalach wojennych w Szkocji oraz w Szpitalu im. Paderewskiego w Edynburgu.

W 1940 r. nastąpiły trzy wielkie wywózki obywateli polskich, mieszkających do 17 września na kresach polskich włączonych do ZSRR (ok. półtora miliona osób). Wywieziona ludność została skierowana głównie do pracy przymusowej, do łagrów i więzień. W 1941 r. została podpisana umowa między rządem Sikorskiego i ambasadorem ZSRR w Londynie I. Majskim o utworzeniu Armii Polskiej w ZSRR. Na wieść o jej powstaniu tysiące obywateli polskich z najdalszych zakątków Rosji Sowieckiej docierały do ośrodków wojskowych w Buzułuku, Tatiszczewie i Tockoje. W pierwszym miesiącu, a więc do połowy października 1941 r., napłynęło do nich ok. 40 tys. osób. Wraz z tworzeniem PSZ w ZSRR ich dowódca – gen. W. Anders zdecydował o utworzeniu Pomocniczej Służby Kobiet (PSK). Istniejąca tam od 10 grudnia 1941 r. PSK (tzw. „Pestki”) liczyła ogółem, według stanu na 15 marca 1942 r., 1742 kobiety. Znakomita większość z nich pracowała właśnie w jednostkach służby zdrowia.

Pierwszą taką jednostką, liczącą kilkadziesiąt kobiet, była kompania sanitarna zorganizowana w Buzułuku. Całością spraw PSK w służbie zdrowia kierowała inspektorka ppłk Jadwiga Żylińska. Inspektorką główną PSK na terenie Związku Sowieckiego gen. Anders wyznaczył Władysławę Piechowską (do końca marca 1942 r., tj. do chwili pierwszej ewakuacji polskiego wojska do Persji). Lekarki, siostry i sanitariuszki pracowały w lokalnych izbach chorych i w przychodniach lekarskich. Ponadto lekarki i siostry wyjeżdżały na punkty sanitarno-odżywcze organizowane dla ludności cywilnej, powstające na węzłowych stacjach kolejowych. Gromadziła się tam ludność polska w oczekiwaniu na transporty wojska. Budynki szpitalne w Tockoje, a właściwie baraki, zostały zbudowane z desek i dykty. Nie posiadały ogrzewania, światła i wody. Lód znajdowano w sterylizatorach ze strzykawkami i w butelkach z lekarstwami. Na szczególne podkreślenie zasługuje pełna poświęcenia praca całego personelu medycznego w walce z epidemiami tyfusu i czerwonki, jakie szerzyły się wiosną 1942 r. w wojsku i wśród ludności cywilnej.

W tym roku Armia Polska dowodzona przez gen. Andersa ewakuowała się do Iranu. Blisko roczny pobyt WP na terenie ZSRR ograniczał się właściwie do walki

o życie ludzkie. Tragiczne warunki klimatyczne i ogólnego bytowania były zabójcze dla Polaków przybyłych do wojska z więzień, łagrów i zesłania, z nadwyreżonym już zdrowiem. Szkolenie sanitarne zapoczątkowane w Rosji, gdzie wyedukowano ok. 400 ochotniczek, kontynuowano na Bliskim Wschodzie. Na sześciotygodniowych kursach sanitarnych przeszkolono dalszych 430, a na trzytygodniowym kursie higieny tropikalnej dalszych 30 ochotniczek. Po odbytych przeszkoleniu ochotniczki objęły etatowe stanowiska w zorganizowanych na irackiej pustyni czterech szpitalach wojennych i dwóch sanitarnych ośrodkach ewakuacyjnych.

Warunki pracy personelu w szpitalach w Iraku były niesłychanie ciężkie. Walczono z epidemią tyfusu, malarii i szkarlatyny. Inspektorka Służby Zdrowia, Jadwiga Żylińska, wspomina pracę sanitariuszek na pustyni irackiej: CUDZYŚLÓW Trzymane w lodzie termometry pękały, narzędzia rozgrzewały się tak, że trudno było utrzymać je w ręku. Przy pisaniu należało ciągle wycierać twarz i ręce, by nie zamazać cennych wykazów. Niejednokrotnie zemdloną siostrę czy sanitariuszkę wynoszono lecz po zastrzyku, w ciągu jednej czy dwóch godzin wracała do pracy, bo nie miał jej kto zastąpić". Meldunek szefa Służby Zdrowia z 12 maja 1943 r. podawał stany ewidencyjne ochotniczek zatrudnionych w Służbie Zdrowia następująco: 4 szpitale wojenne, 2 sanitarne ośrodki ewakuacyjne i korpus sióstr PCK – 349 osób, lekarki, farmaceutki, administracja – 402 osoby. Razem – 751 osób. Dane takie podaje Edward Car w książce pt.: „Kobiety w szeregach PSZ na Zachodzie 1940-1948”.

Fundacja posiada ciekawe dokumenty dotyczące Karoli Uniechowskiej lekarki, siostry rysownika Antoniego Uniechowskiego. Była ochotniczką w Pomocniczej Służbie Kobiet, pielęgniarką w wojskowych szpitalach (od ZSRR poprzez Irak, Palestynę, Egipt do Włoch), siostrą operacyjną w 3. Sanitarnym Ośrodku Ewakuacyjnym w Venafro pod Monte Cassino. Karola została aresztowana przez NKWD i osadzona w więzieniu w Łucku. Następnie wywieziono ją do Kazachstanu. Dowiedziała się o tworzeniu Armii Polskiej na terenie ZSRR, postanowiła więc udać się w poszukiwaniu punktów zaciągu ochotniczego. 1 kwietnia 1942 r. dotarła do Kirgistanu, gdzie rozpoczęła pracę w szpitalu wojskowym 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Została wolontariuszką Pomocniczej Służby Kobiet. Następnie oddział ten wyruszył na szlak ewakuacyjny z Krasnowodzka do Iranu. Służyła w Szpitalu Wojennym nr 2 i wraz z jego personelem przebyła drogę od Iraku poprzez Palestynę, Egipt do Włoch. Komendantem szpitala był Edward Tippelt. Rozpoczęła służbę siostry przełożonej w Monte Casino. Została odznaczona Medalem Wojska (przez dowództwo 2. Korpusu), Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino. Władze włoskie nadały jej Gwiazdę za Wojnę 1939-1945 i Gwiazdę Italii. Po zakończeniu wojny Karola Uniechowska kontynuowała naukę na Uniwersytecie w Rzymie - potwierdzający ten fakt dokument posiadamy w zbiorach toruńskich.

Wiosną 1944 r. nastąpiła reorganizacja w służbie zdrowia. W ramach PSK wydzielono Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia oraz zorganizowano oddzielny sióstr PCK. Od wiosny 1944 r. 2 Korpus został przesunięty do Włoch i główny wysiłek służby zdrowia został skierowany na udzielanie pomocy rannym żołnierzom. Szczególnie trudny był okres bitwy o Monte Cassino. Szpitale i ośrodki sanitarne pracowały od 16 do 20 godzin na dobę, a dyżury nocne były pełnione przez 7 nocy pod rząd. Przeciętna

liczba rannych wynosiła dziennie od 80-130 osób. Tam właśnie po raz pierwszy Polacy byli leczeni penicyliną. Ogółem, w całym okresie walk 2. Korpusu we Włoszech służba zdrowia udzieliła pomocy ok. 9 tys. rannym i chorym żołnierzom. Wspomnijmy jeszcze, że prof. Bożena Urbanek, zajmująca się problematyką historii medycyny, jest autorką ciekawego opracowania o „Wojskowym Korpusie Sióstr Służby Zdrowia”, który opublikowała nasza Fundacja.

Na terenie ZSRR pozostała jednak nadal duża liczba obywateli polskich. W maju 1943 r. utworzono polską jednostkę wojskową – 1 Dywizję Piechoty imienia T. Kościuszki. Miejscem jej formowania były Sielce nad Oką. Do wojska zaczęły napływać kobiety, w związku z czym gen. Z. Berling wydał rozkaz o utworzeniu 1 Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Kobiety miały te same prawa i obowiązki co inni żołnierze. Po łączności najliczniejsza grupa kobiet znalazła się w służbie zdrowia. Kierowały działalnością medyczno-sanitarną w pułkach dywizyjnych i armijnych batalionach, były sanitariuszkami w pododdziałach bojowych, stanowiły większość personelu medycznego szpitali polowych. Najtrudniejszą była służba na polu walki, pod ogniem nieprzyjacielskiego ostrzału. Na całym szlaku bojowym LWP pozostały mogiły bohaterkich kobiet-żołnierzy sanitariuszek. I w ten sposób wracamy do postaci Eweliny Nowak, od której zaczęłam niniejsze opracowanie.

Wspominając działalność medyczną kobiet poświęćmy kilka słów Marii Czaczyk. Pochodziła z wielodzietnej rodziny, jednak na skutek wojny została sama – ojciec został aresztowany przez NKWD, matka przymuszona do pracy w kołchozie, a rodzeństwo znalazło się w domach dziecka. Przeszła gehennę w obozach pracy na Uralu. Z Armią Czerwoną, przyuczona jako sanitariuszka, przeszła szlak bojowy do Drezna, gdzie została ranna. Z kolei Maria Nowatkis, pielęgniarka w Szpitalu Wojskowym w Łodzi, została ranna pod Stalingradem, następnie przeszła cały szlak bojowy aż do Berlina. Kobiety pracowały często ponad siły, w warunkach zagrożenia życia i zdrowia w batalionach medyczno-sanitarnych, szpitalach polowych, w wojskowych pociągach sanitarnych.

Odmienne możliwości działania miała służba zdrowia na terenie okupowanych ziem polskich. Tutaj zakres zadań musiał być dostosowany do aktualnych potrzeb i istniejących warunków. W „Biuletynie Informacyjnym AK 1944-1987. Po 43 latach” odnotowano: „służba sanitarna kobiet, obok opieki nad więźniami, była jedną z najważniejszych zadań konspiracji akowskiej”. Osoby tam działające dały swym postępowaniem wzory prawdziwego człowieczeństwa, poświęcenia i bohaterstwa. Prof. Bożena Urbanek z Zakładu Historii Nauki PAN, zaznacza że aktualny stan badań umożliwia jedynie zasygnalizowanie problemów. W artykule nt. „Służby sanitarnej kobiet w AK”, opublikowanym przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej w tomie drugim „Służby Polek na frontach II wojny światowej”, autorka stwierdza, że kobiecą służbę sanitarną zaczęto tworzyć już w pierwszych dniach okupacji. Inicjatywa spoczywała m. in. w ręku przedwojennej Komendy Pogotowia Harcererek oraz PWK. Równocześnie siostry PCK, pielęgniarki, uczennice szkół pielęgniarskich Warszawy, Krakowa, Poznania włączały się do pracy w podziemnych organizacjach najczęściej drogą rodzinnych powiązań. Najpełniej rozbudowana była struktura Działu Sanitarnego WSK Okręgu Warszawa. Na jego czele stała Referentka Sanitarna Maria Kann

„Halina” (do XI 1942 r.) potem Maria Jasiukowicz. Na podstawie wspomnień i pamiętników uczestników walki podziemnej stwierdzić można, że przez cały okres okupacji prowadzono szkolenia sanitariuszek. Teoretyczny kurs obejmował 36 godzin nauki anatomii, fizjologii, zasad pielęgnacji chorych oraz rannych, po których obowiązywało odbycie 2-tygodniowej praktyki szpitalnej. W szpitalach praktykantki oficjalnie nazywano tzw. „pomocą do zwijania bandaży”. Praktyka zazwyczaj kończyła się egzaminem. Jak stwierdza prof. Urbanek: „Służba sanitarna WSK AK wypełniała zadania bliższe, które wyływały z bieżących potrzeb konspiracji. Zabezpieczała akcje zbrojne, była zapleczem medycznym oddziałów partyzanckich. W szpitalach kobiety opiekowały się tam przebywającymi żołnierzami podziemia. Uczestniczyły w przedłużaniu leczenia chorych zagrożonych zagładą, np. w więzieniach na warszawskiej Serbii i Pawiaku”.

Drugą grupą działalności było podejmowanie zadań były zadań dalsze, wiążących się z akcją przygotowawczą do planowanego powstania. Przygotowywano miejsca leczenia i pobytu rannych, gromadzono lekarstwa, narzędzia, materiał opatrunkowy. Nie sposób pominąć także zasług lekarek toruńskich. Anna Paszkowska była organizatorką i kierowniczką służby zdrowia Okręgu Pomorskiego AK. Od 1938 r. pracowała w szpitalu miejskim w Toruniu. Aresztowana, od 1942 r. była w Stutthofie, gdzie zorganizowała pomoc chorym współwięźniarkom. Dr Zdzisław Jezierski z Zakładu Historii Nauk i Medycyny Wojskowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi poświęcił jej ciekawe opracowanie, opublikowane przez naszą Fundację. Zofia Kordylewska, również toruńska lekarka, tak opisała swą pracę: „lekarze wyjechali i w chwili wkroczenia Niemców byłam jedynym lekarzem, który przez 2 tygodnie nie wychodził ze szpitala (nie wiedziałam co dzieje się z rodziną). Rannych przybywało a warunki pracy mieliśmy bardzo ciężkie, ponieważ główny gmach szpitala był zniszczony”. W czasie swojej konspiracyjnej działalności Zofia Kordylewska współpracowała z dr Anną Paszkowską i dr Wandą Błęską, znaną poznaniakom, jak i torunianom, która część swego życia spędziła przeciwieństwo w Toruniu i w okresie wojny pracowała w Zakładzie Higieny. Należała do konspiracji przyjmując pseudonim „Szarotka”. Niosła pomoc medyczną żołnierzom „Gryfa Pomorskiego” oraz AK. Wanda Błęska w marcu 2012 r. odwiedziła Toruń i naszą Fundację w 103 rocznicę urodzin Elżbiety Zawackiej. Te dwie kobiety wiele łączy, chociaż nigdy się nie spotkały.

Niezwykle trudne były warunki pracy w oddziałach partyzanckich. Przypomnijmy, że nie używano się oficjalnego określenia „służba zdrowia” w ówczesnej sytuacji partyzanckiej. Mówiło się po prostu o lekarzach i sanitariuszkach. Musieli oni sprostać swoim zadaniom w prowizorycznych szpitalach polowych, jak i w czasie bitew. Trzeba było nieraz pod gradem kul udzielać pomocy, znosić rannych z pola walki, zapewnić leżącym na noszach lub wozach konnych spokój i należyte warunki do czasu, aż znajdą się na stole operacyjnym. Lidia Lwow, żyjąca sanitariuszka z 5 Wileńskiej Brygady AK słynnego majora Zymunta Szyndzielarza „Łupaszki”, tak wspomina tamte czasy: „A my, sanitariuszki, miałyśmy po prostu pełne ręce roboty. Nikt nie rozmawiał o śmierci, o strachu. Walczyliśmy w słusznej sprawie. I tyle”. Na wspomnienie zasługuje również Kazimiera Błaszczak, od grudnia 1939 r. w konspiracji w ZWZ, łączniczka i kurierka do specjalnych poruczeń na teren Nowogródziny. Przewoziła

broń, była przeszkolona w służbie sanitarnej, a w latach 1943-1944 pracowała jako pielęgniarka w szpitalu powiatowym we Włodawie. Jako sanitariuszka jeździła do oddziałów partyzanckich i szkoliła dziewczęta do służby sanitarnej.

Pełniąc obowiązki sanitariuszki uczestniczyła w licznych akcjach bojowych, najczęściej w terenie. Ona sama tak wspomina swoją służbę: „Tabor szpitalny przemykał się cicho leśnymi drogami aż tu nagle słychać narastający szum czołgów. I naraz strzały, potworny huk pocisków. Wskakuję na pierwszy wóz, który jest bez sanitariuszki i okazuje się, że byłam tam bardzo potrzebna. Jeden nieprzytomny z przebitym płucem i drugi znajomy kolega z Kowla z przestrzeloną szczęką, która wisi i mocno krwawi. Każdy wstrząs sprawia mu okropny ból. Ranny z przestrzelonym płucem kurczowo trzymał się i szarpał tego drugiego. Musiałam ich rozdzielić. Jednemu podwiązałam brodę, drugiego próbowałam uspokoić. Ale ten kilkunastoletni chłopak wciąż płakał, skarżył się na ból i tulił się jak do matki. Musiałam więc udawać i pocieszać. Chory wyraźnie się uspokoił i przytulony ucichł. Dopiero po kilku chwilach spostrzegłam, że skonał. A wszystko to działo się przy akompaniamencie wystrzałów i potwornego huku pocisków. Była to pierwsza śmierć, z którą zetknęłam się tak blisko”.

Inną ciekawą postacią była Anna Lubowicka – odznaczona Orderem Virtuti Militari za przewiezienie 3 tys. zrzutowych dolarów do Komendy Okręgu AK w Kielcach oraz za wywiezienie ze szpitala w Jędrzejowie czterech rannych, będących pod nadzorem Gestapo.

Osobnym zadaniem służby medycznej była pomoc więźniom. Swoją działalnością odznaczyła się tutaj Anna Czuperska – będąca w konspiracji od grudnia 1939 r. Współpracowała z mjr. Józefem Ratajczakiem ps. „Karolczak”. Jej mieszkanie przy ul. Nowogrodzkiej 31/19, było głównym punktem kontaktowym Komendy Okręgu Pomorskiego SZP-ZWZ. Została aresztowana przez Gestapo wraz z mężem Henrykiem i majorem Ratajczakiem w nocy z 23 na 24 listopada 1940 r. Przeszła ciężkie śledztwo przy al. Szucha. Jako więzień została lekarzem na oddziale kobiecym, tzw. „Serbii”. Współorganizowała kobiecą komórkę wywiadu więziennego („998”) Oddziału II KG ZWZ-AK i była jego kierowniczką w szpitalu kobiecym Pawiaka. Doręczała grypsy, ucząc się ich na pamięć, umożliwiając ustalanie wersji zeznań aresztowanych oraz ostrzeganie osób zagrożonych aresztowaniem. Przekazywała wywiadowi AK informacje o „ruchu” więźniów na Pawiaku, aresztowanych, wywożonych do obozów koncentracyjnych lub rozstrzeliwanych. Podczas rozmów z Heleną Danielewicz, przedstawicielką „Patronatu” – organizacji opiekującej się więźniami, odbywającymi się w obecności Niemców, posługiwała się łaciną przekazując zakonspirowane informacje. Dr Czuperska zasłużyła się także interwencjami u władz niemieckich, podejmowanymi na rzecz więźniów wyznaczonych do wywiezienia do obozów koncentracyjnych. Interwencje te niosły z sobą stałe zagrożenie śmiercią.

Jeszcze inną formą pomocy medycznej był Zielony Krzyż – służba zdrowia Batalionów Chłopskich (BCh), który został utworzony w ramach organizacji Ludowy Związek Kobiet. Na jego czele stała Hanna Chorażyna. Szefem Wydziału Sanitarnego KG BCh został prof. dr Henryk Gnoiński, wykładowca na tajnych kompletach medycznych w Warszawie. W terenie działało ogółem 33 lekarzy, w tym 8 kobiet, oraz kilkadziesiąt zawodowych pielęgniarek. Czołową bohaterką Zielonego Krzyża była

sanitariuszka Genowefa Kołodziej, która poległa z bronią w ręku 2 lutego 1943 r. w bitwie pod Różą na Zamojszczyźnie.

Na temat działalności służby sanitarnej w okresie Powstania Warszawskiego powstało wiele prac. Zbiory, jakimi może pochwalić się Muzeum Powstania Warszawskiego są nieporównywalne do żadnych innych w kraju. Od pierwszego dnia powstania część pielęgniarek musiała podjąć również inne funkcje. Były jednocześnie łączniczkami, obsługiwały radiostacje, najczęściej jednak pracowały w powstańczych szpitalach i punktach opatrunkowych. Spędzały dzień i noc w kałużach krwi, przy jękach rannych i huku pocisków. Szczególnie trudne były losy Szpitala Wolskiego, gdzie bestialsko wymordowano chorych, rannych i lekarzy: prof. Jan Zeylanda, Józefa Grzybowskiego i Józefa Piaseckiego. Tragiczny był los Ewy Matuszewskiej, córki ministra skarbu i posła RP, która była sanitariuszką kampanii wrześniowej i w Powstaniu Warszawskim w oddziale „Parasol”. Zginęła 26 września 1944 r., zastrzelona przez Niemców wraz z pacjentami. Lekarzkę Wandę Łążyńską wspominał ks. Jan Zieja, który współpracował z nią w dniach Powstania. Postrzegał ją jako osobę zawsze pogodną i niez mordowaną w usługiwaniu rannym. Zginęła w czasie pełnienia służby. Jej imię nosi biblioteka w Klinice Pediatricznej Akademii Medycznej w Warszawie. O Stanisławie Kwaskowskiej, dwukrotnie odznaczonej Krzyżem Walecznych uczestniczce Powstania Warszawskiego, przypomnieli niedawno media w okolicach 1 listopada 2013 r., gdy okazało się, że jej grób na Powązkach jest zaniedbany i zorganizowano w Warszawie akcję zbierania pieniędzy na jego renowację. Przypomnijmy także Janinę Załęską, która organizowała szpitaliki powstańcze i punkty opatrunkowe na Mokotowie. To jej właśnie zadedykowana jest popularna piosenka pt.: „Sanitariuszka Małgorzatka” do słów powstańca Mirosława Jezierskiego.

Warto dodać za prof. Urbanek, że najwięcej zgromadzonych faktów z zakresu organizacji i działalności służby sanitarnej WSK dotyczy Okręgu Warszawa AK, gdzie stan osobowy mógł przekroczyć ok. 5 tysięcy kobiet. Stosunkowo dobrze jest także zachowana dokumentacja Obszaru Lwów. Dane liczbowe, osobowe z innych Okręgów AK są na razie niedostępne, bądź rozproszone w kraju lub za granicą. Trudności przy badaniach stwarza konspiracyjny kamuflaż w nazewnictwie szkoleń i innych działań. Nie udało się dotrzeć do źródeł indywidualnych czy instytucjonalnych. Okres powojenny nie sprzyjał ujawnianiu danych dotyczących przeżyć okupacyjnych. Mijający czas, choroby, podeszły wiek oraz skromność kobiet ograniczyły możliwość ustalenia wielu faktów. Prof. Urbanek uważa jednak, że: „można stwierdzić, iż służba sanitarna WSK była najpoważniejszą liczbowo, a i także (...) najlepiej zorganizowaną”. Istniała łączność, przekazywano materiały i pomoce szkoleniowe. Konieczność opisywania zasług medycznej służby zdrowia z okresu II wojny podkreślały same uczestniczki. Na przykład Irena Bruzda, wywieziona w 1940 . w głąb Rosji, pracowała w hucie na Uralu. Nie zdołała na czas dotrzeć do armii Andersa, natomiast we wrześniu 1943 r. przyjechała do Sielc, gdzie przyjęto ją do szpitala polowego, z którym przebyła szlak bojowy od Smoleńska do Warszawy. W relacji przysłanej do fundacji dzieli się refleksją: „O ruchomych szpitalach polowych i odpowiedzialnej pracy personelu kobiecego mało się dziś mówi i pisze. Według mnie należałoby napisać o odwadze, samozaparciu tych, którzy na pierwszej linii frontu byli zawsze gotowi nieść pomoc i podtrzymać

na duchu chorych i rannych żołnierzy”. Podobnie jak kombatantka Irena Bruzda, również zachęcam państwa do podjęcia w swych pracach tematu historii polskiej służby medycznej.

Na podstawie naszych toruńskich zbiorów źródłowych i ikonograficznych prowadzili badania między innymi: prof. Bożena Urbanek z PAN, dr Zdzisław Jezierski z UM w Łodzi, płk dypl. Wacław Jurgielewicz, członek rady naukowej Wojskowego Instytutu Historii i prof. Witold Wojdyło z UMK w Toruniu. Ważnym opracowaniem jest „Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari”, pod redakcją Elżbiety Zawackiej, w którym znajduje się 319 biogramów kobiet, w tym około 60 działających w wojennej służbie zdrowia. O kilku z nich wspomniałam powyżej. Zachęcam do podjęcia badań oraz do odwiedzenia naszej toruńskiej Fundacji.

Bibliografia

Bakuniak E., Rotbart H., *Sanitariuszki w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej (WDP AK)*, w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 4, Toruń 2000.

Biuletyn Informacyjny AK 1944-1987. *Po 43 latach*. Wyd. specjalne, Chicago, Warszawa 1987.

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, t. 1611/WSK, t. 1855/WSK.

Jezierski Z., *Anna Dydzińska-Paszkowska organizatorka i kierowniczka służby zdrowia Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej*, w: *Służba Polek na frontach...*, cz. 9, Toruń 2006.

Jurgielewicz W., *Uwagi nad historią służby kobiet w Ludowym Wojsku Polskim*, w: *Służba Polek na frontach...*, cz. 4, Toruń 2000.

Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945. Praca zbiorowa, 1995.

Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, pod red. E. Zawackiej, Toruń 2004.

Urbanek B., *Służba sanitarna kobiet w Armii Krajowej*, w: *Służba Polek na frontach...*, cz. 2, Toruń 1996.

Urbanek B., *Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia 1941-1944*, w: *Służba Polek na frontach...*, cz. 4, Toruń 2000.

Wojdyło W., *Udział kobiet w służbie sanitarnej Batalionów Chłopskich w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, w: *Służba Polek na frontach...*, cz. 2, Toruń 1996.

Zawacka E., *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 2001.